

**Zespół Parków Krajobrazowych
Województwa Wielkopolskiego
Al. Niepodległości 16/18
(bud. C, pok. 12)
61-713 Poznań**

Dzień Dobry.

W dniu 01.05.2010 uczestniczyłem wraz z trzydziestoma innymi osobami w kajakowym spływie Szlakiem Konwaliowym organizowanym przez Leszczyńskie Towarzystwo Żeglarskie.

Szlak wiódł przez kanały i jeziora **Przemęckiego Parku Krajobrazowego**, tereny leżące w województwie Wielkopolskim (powiat Leszno, Gmina Włoszakowice), objęte programem **Natura 2000**. Czystość i drożność tych kanałów zostawia wiele do życzenia, ale oczywiście trzeba tu przyznać, że wiele winy leży także po stronie samych użytkowników tych terenów (np. turystów i wędkarzy) pływające wszędzie pozostałości opakowań po napojach i nie tylko martwią i smucą wszystkich.

Jednak największy szok, nerwy i wręcz niedowierzanie pozostawił na mnie i innych uczestnikach spływu kanał łączący jezioro Dominickie z jeziorem Wielkim. Wpływająca około 500m za jeziorem Dominickim (w kierunku j. Wielkiego) rzeka ścieków przemieniła cały ten kanał w jeden wielki ściek. Zapach nie pozostawiał nikomu żadnych złudzeń i wszyscy nagle zorientowali się, że płyniemy w istnym szambie. Ale nie tylko zapach przerażał, cały kanał od momentu gdzie wpada do niego „struga Grotnicka” zamieniona dziś w kanał zrzutowy, zmienił się w brunatno – czarny pozbawiony życia ściek. W nurcie kanału próżno szukać jakiegokolwiek wodorostu! Cały kanał pokryty jest bąblami i kożuchem ścieków. Jakim więc prawem „oczyszczalnia” ścieków Gminy Włoszakowice (położona w Grotnikach) zrzuca ścieki do jezior??? Gołym okiem każdego amatora widać, że kanał to po prostu wielka smródka! Kanał ściekowy, który wpada do jeziora Wielkiego rozcieńczony jego wodami, płynie dalej ale już niezauważalnie dla oka amatora powoduje dalszą degradację i eutrofizację jezior....

Kanałem tym pływam od lat, rok w rok i co roku obserwuję rosnącą degradację terenów, i nasłuchuję doniesień o „oczyszczalni” która wydaje się być tylko przykrywką dla zrzutu ścieków.

Rok temu sytuacja była niemal identyczna, kanał przed sezonem letnim wyglądał podobnie, latem zrzut ograniczono co zaowocowało lekkim zmniejszeniem smrodu i kożucha na kanale.

A jeszcze kilka lat temu na kanale kwitło życie, można było łowić ryby, a w okóło było pełno roślinności wodnej. Na kanale występowały między innymi Lilie wodne (Grzybienie, (*Nymphaea*)). Zresztą było ich mnóstwo na jeziorze Wielkim, teraz z roku na rok na jeziorze jest ich mniej. „Struga Grotnica”, która obecnie zamieniona została w kanał zrzutowy, była kiedyś wąskim wartkim strumieniem niosącym ze sobą czystą wodę i żółty pasiek. Na strumieniu tym jeszcze przed II Wojną Światową występowały liczne młyny wodne. Obecna sytuacja zmieniła się tak bardzo, że nawet nie chcąc nie da się tego nie zauważyć, tym bardziej dziwi i irytuje więc fakt, że przez tyle lat tego procederu nie widzą fachowe służby.

Jakim więc prawem Gmina Włoszakowice może tak dewastować środowisko. Proceder nie jest jednorazowy, trwa przecież latami! Czy dalej mamy wszyscy beczynnie przyglądać się z totalną dewastacją wodnego ekosystemu tego regionu?

W załączeniu (na wydrukach [3x fotografia i 1x mapka] i nośniku CD [12x fotografia i 2x plik filmowy]) dostarczam dokumentację fotograficzną i filmową z 1 Maja 2010.

Z poważaniem

Mateusz Lubieniec

Do wiadomości:

1. Portal Miłośników Boszkowa www.e-boszkowo.pl
2. Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Poznaniu
3. Instytut Ochrony Przyrody PAN
4. Polski Związek Wędkarski Okręg w Poznaniu
5. a/a